

10 książek, które każdy konserwatysta powinien przeczytać oraz cztery nie do pominięcia i jedna uzurpatorska – Benjamin Wiker

Czy poglądy Arystotelesa – kilka tysięcy lat później – nadal kształtują światową politykę? Na czym polega geniusz Ortodoksji? Dlaczego Władca pierścieni J.R.R. Tolkiena jest lekturą konserwatywną, a Atlas zbuntowany Ayn Rand już nie? I czy faktycznie Shakespeare miał serce po prawej stronie, a jeśli tak, to czego może nas to nauczyć?

Benjamin Wiker

10 książek, które każdy konserwatysta powinien przeczytać oraz cztery nie do pominięcia i jedna uzurpatorska

rok wydania: 2019

Fronda

Benjamin Wiker przekonuje, że konserwatywna mądrość zawarta w wybranych książkach – oraz właściwe jej wykorzystanie – pomogłyby odrodzić nawet najbardziej przegniłą rzeczywistość. W niezwykle wciągającym wywodzie objaśnia, że podobnie jak złe idee mają złe konsekwencje, dobre idee ulepszają świat.

W dzisiejszej „pędzącej” rzeczywistości, rzadko który czytelnik może poświęcić czas na przeczytanie *Polityki* Arystotelesa, czy *Atlasu zbuntowanego* autorstwa Ayn Rand, a następnie przeznaczyć dłuższą

chwile na głębszą analizę treści. Dlatego warto podeprzeć się opisywaną pozycją, która może stanowić przewodnik i kompendium wiedzy dla każdego konserwatysty, również młodego pokolenia.

W tytule przybliżono książki poniższych autorów:

- Arystoteles: *Polityka*
- Gilbert Keith Chesterton: *Ortodoksja*
- Eric Voegelin: *Nowa nauka polityki*
- C.S. Lewis: *Koniec człowieczeństwa*
- Edmund Burke: *Rozważania o rewolucji we Francji*
- Alexis de Tocqueville: *O demokracji w Ameryce*
- Alexander Hamilton, James Madison i John Jay: *Eseje polityczne federalistów*
- *Antyfederaliści*
- Hilaire Belloc: *Państwo niewolnicze*
- Friedrich August von Hayek: *Droga do zniewolenia*
- William Shakespeare: *Burza*
- Jane Austen: *Rozważna i romantyczna*
- J.R.R. Tolkien: *Władca Pierścieni*
- Biblia Jerozolimska
- Ayn Rand: *Atlas zbuntowany*

Urodzony w 1960 r. Benjamin Wiker jest amerykańskim etykiem. Doktoryzował się na prestiżowym Uniwersytecie Vanderbilta. Wykładał m.in. na Uniwersytecie Minnesoty oraz katolickich uczelniach Marquette University i Thomas Aquinas College. Jest autorem wielu cenionych publikacji z zakresu etyki chrześcijańskiej, m.in. *Moral Darwinism: How We Became Hedonists* (2002), *Architects of the Culture of Death* (wspólnie z Donaldem Demarco, 2004), *Answering to the New Atheism: Dismantling Dawkins' Case Against God* (2006) oraz biografii i *The Darwin Myth: The Life and Lies of Charles Darwin* (2009). Nakładem wydawnictwa Fronda PL ukazała się jego znana książka *Dziesięć książek, które zepsuły świat. Ponadto pięć innych, które temu dopomogły*.

Przeczytaj fragment książki:

Inne złe siły mogą się pojawić, bo Sauron też jest tylko sługą i wysłannikiem. Ale nie do nas należy panowanie nad wszystkimi falami przepływającymi przez ten świat; my mamy za zadanie robić, co w naszej mocy, dla tej epoki, w której żyjemy, wytrzebić chwasty ze znanego nam pola, aby przekazać następcom rolę czystą, gotową do uprawy. Jaka im będzie sprzyjała pogoda, to już nie nasza rzecz i na to nie możemy mieć wpływu. *Władca Pierścieni* J.R.R. Tolkien

„W gruncie rzeczy jestem hobbitem”

(...) Jesienią 1911 roku Tolkien rozpoczął studia filologii klasycznej w oxfordzkim Exeter College. Generalnie, bardziej interesowały go rozrywki niż nauka, głównie dlatego, że filologia antycznej Grecji i Rzymu go nudziła. Studia rozpoczął z zaawansowaną znajomością greki i łaciny, zatem studiowanie nie wymagało od niego wysiłku. Jedynym przedmiotem, który naprawdę go interesował, była filologia porównawcza.

Kiedy w roku 1913 skończył dwadzieścia jeden lat, co oznaczało, że mógł oświadczyć się ukochanej Edith, okazało się, że w czasie wymuszonej rozłąki Edith zaręczyła się już z kimś innym. W liście, w którym informowała nieszczęsnego Ronalda o swoim zobowiązaniu, Ronald wyczytał między wierszami, że jednak jest gotowa zerwać swoje zaręczyny, jeśli Ronald będzie na to nalegał. Natychmiast więc ruszył w

drogę i pociągiem dotarł do Cheltenham. Jeszcze przed końcem dnia odzyskał serce Edith. Formalnie Edith i Ronald zaręczyli się w rok później, po wstąpieniu Edith do Kościoła katolickiego.

Przez ten czas Tolkien kontynuował studia w Oxfordzie. Choć miał studiować grekę i łacinę, skupił się na germańskich początkach języka angielskiego i latem 1913 roku przeniósł się z filologii klasycznej na wydział języka angielskiego i literatury angielskiej. Zabrał się teraz ze szczególnym zainteresowaniem za staroangielskiego poetę chrześcijańskiego Cynewulfa, urzeczony strofą z jego poematu *Crist*: „Eala Earendel engla beorhtast / ofer midangeard mannum sende”: „Witaj, Earendelu, posłańcu przejasny / do Śródziemia dla ludzi zesłany”. Earendel to Wenus, „Gwiazda Poranna” (znana także jako „Gwiazda Wieczorna”), najjaśniejsza planeta wciąż widzialna przed brzaskiem dnia. Jako gwiazda poranna obwieszcza nadchodzenie większego światła, samego Słońca. W utworze *Crist*, Earendel wyobraża św. Jana Chrzciciela, który poprzedza nadejście Chrystusa.

Prześladowany wersami Cynewulfa, Tolkien napisał latem 1914 poemat *The Voyage of Earendel the Evening Star*. Był to załączek mitologii, w którą wpasował stworzone przez siebie języki, ostatecznie rozwiniętej w późniejszym utworze *Silmarillion*. Ta mitologia z kolei stała się zasadniczym tłem jego epickiej trylogii *Władca Pierścieni*. Słyszymy o Eärendilu (Tolkien ostatecznie zdecydował o takiej pisowni) na początku pierwszej części trylogii, *Drużyna Pierścienia*, kiedy wielki król Aragon, przebrany za Obieżyświata, śpiewa hobbitom starą pieśń elficką. Mądry, długowieczny elf Elrond, pan na Rivendell, jest synem Eärendila i Elwingi, a ojcem Arweny, która zostaje narzeczoną króla

Aragorna pod koniec księgi trzeciej, *Powrót Króla*. Język, mitologia, epicka opowieść – wszystko to jest ostateczną odsłoną artystycznej twórczości Tolkiena.

Tymczasem daleko jeszcze do tej ostatecznej kreacji świata Tolkiena. Podczas I wojny światowej Tolkien wstąpił do oddziału strzelców z Lancashire. 22 marca 1916 roku poślubił Edith, a w czerwcu tego samego roku odpłynął do Francji. Życie uratowały mu wszy, które zaraziły go gorączką okopową, na tyle poważną, że w listopadzie odesłano go do Anglii na leczenie. W czasie długiej rekonwalescencji zaczął dopracowywać szczegóły mitologii, która ostatecznie przerodziła się *Silmarillion*. (...)

Inne cuda powstały w czasie ostatniego roku wojny. Pierwsze dziecko Tolkienów, John Francis Reuel, urodziło się w 1917 roku. Dwa lata później Tolkien otrzymał stopień magistra nauk humanistycznych na Oxfordzie i w 1920 roku objął posadę na uniwersytecie w Leeds. W tym samym roku przyszedł na świat jego drugi syn, Michael, a w 1924 – trzeci, Christopher. Następnego roku Tolkien otrzymał etat wykładowcy języka staroangielskiego w Oxfordzie i został starszym nauczycielem akademickim tego uniwersytetu. W 1926 roku spotkał innego wykładowcę języka i literatury angielskiej, C.S. Lewisa, i wkrótce obaj panowie zostali dobrymi przyjaciółmi. To Tolkien w dużej mierze cierpliwie, lecz stanowczo kruszył lody ateizmu Lewisa i podczas ich długich rozmów i spacerów ateizm Lewisa rozpuścił się najpierw w teizm w 1929 roku, a jesienią 1931 roku – w chrześcijaństwo (choć fakt, że Lewis nie przyjął katolicyzmu, pozostał dla Tolkiena na długo źródłem pewnej irytacji).

W roku 1929 na świat przyszła Priscilla Tolkien. A w roku następnym z jamy w ziemi wychynęła dziwna istota – lub dokładniej, wyłoniła się ona z wyobraźni Tolkiena w czasie trudów sesji egzaminacyjnej. „W pewnej norze ziemnej mieszkał sobie pewien hobbit”, nagryzmolił na czystej stronie tekstu egzaminacyjnego jakiegoś studenta. Powstała z tego powieść *Hobbit*, którą wydawca reklamował jako powieść dla młodzieży, napisaną przez profesora erudyty. Powieść ukazała się w 1937 roku i od razu odniosła ogromny sukces. „W gruncie rzeczy jestem hobbitem”, wyjaśnił później Tolkien, „pod każdym względem prócz wzrostu. Lubię ogrody, drzewa i tradycyjną uprawę ziemi; palę fajkę i lubię dobre, proste jedzenie [...] Lubię, a nawet mam odwagę nosić w tych nudnych czasach, ozdobne kamizelki. Lubię grzyby (zbierane z pól), mam bardzo proste poczucie humoru (które nawet moi pełni uznania krytycy uważają za irytujące); kładę się późno spać i późno wstaję (w miarę możliwości). Nie podróżuję dużo”.

Wydawca *Hobbity* naciskał, by Tolkien napisał dalszy ciąg tej sympatycznej historii dla dzieci. Jednak Tolkien, mimo starań, nie był w stanie tego zrobić. Na przeszkodzie stała mu praca nad *Simarillionem*, dla którego tworzył obszerne konstrukcje słowne i mitologię. W wyobraźni Tolkiena dojrzewało coś znacznie większego, znakomitszego i pełnego światła, a jednocześnie groźniejszego i niszczycielskiego, coś o proporcjach biblijnych, fantazja tak potężnie skonstruowana, że równocześnie wciągała czytelnika swoim niezwykłym urokiem, i uchylała zasłonę skrywającą realność naszego prawdziwego świata. Mityczny świat Tolkiena narodził się ostatecznie wraz z pierwszymi wstrząsami II wojny światowej, lecz – jak przyznawał sam Tolkien – nie była to alegoria tych okropnych zmagania z niszczycielską ciemnością. Powieść *Władca Pierścieni* odkrywała prawdziwą naturę walki pomiędzy dobrem a złem, skrytą pod zasłoną historii*. Jak słusznie

zauważył Lewis, *Władca Pierścieni* „nie był wymyślony po to, by opisać jakąś szczególną sytuację rzeczywistego świata. Przeciwnie, to wydarzenia zachodzące w realnym świecie zaczęły w straszliwy sposób dostosowywać się do schematu wymyślonego przez Tolkiena”.

Pierwsze dwie księgi trylogii, *Drużyna Pierścienia* i *Dwie Wieże* zostały opublikowane w 1954 roku, a część finałowa, *Powrót Króla*, ukazała się drukiem rok później. Powieści początkowo zdobywały czytelników dość wolno, lecz z upływem czasu stały się ogromnie popularne. Choć Tolkien do końca życia pozostał archetypem wykładowcy, całkowicie zanurzonego w świecie akademickim, został jednocześnie światowej sławy twórcą największych dzieł literatury angielskiej. Czy też raczej literatury światowej*.

Klucz do Władcy pierścieni

Dla mojej własnej rodziny kluczem do *Władcy Pierścieni* były trzy wspaniałe filmy, które zachęciły nas do lektury książek. Oglądaliśmy je wciąż od nowa, równocześnie czytając każdego wieczora książkę na głos. Przez dobrych kilka miesięcy książka i film formowały naszą wyobraźnię, karmiły nasz intelekt, były tematem naszych rodzinnych dyskusji, naszych lektur, naszych przyjemności z czytania i oglądania, naszych żartów i dowcipów oraz źródłem głębszych odkryć. Filmy są wspaniałe, lecz niewątpliwie książka jest znacznie, znacznie wspanialsza.

Najbardziej istotną obserwację uczyniła moja żona, która przedtem nie chciała mieć nic do czynienia z „historią elfów”. W końcu jednak zarówno film, jak i książka zachwyciły ją. Pewnego dnia stwierdziła całkiem prosto: „*Władca Pierścieni* unosi zasłonę”. Sam Tolkien spoglądający z góry byłby dumny z tego wniosku. Był to dokładnie jego zamysł, jak sam stwierdził w *On Fairy Stories*, jednym z najważniejszych, intelektualnie przenikliwych esejów, jakie kiedykolwiek zdarzyło mi się czytać. Tekst powstał mniej więcej w tym samym czasie (1938–1939), kiedy *Władca Pierścieni* zaczął się rozwijać i odsłaniać perspektywy pracy i eksploracji w nieznanym jeszcze kraju, równie odpychającym dla Tolkiena, co dla hobbitów. *Władca Pierścieni* jest opowieścią fantastyczną, prawdopodobnie jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek powstały. A być może zajmuje drugie miejsce, jak utrzymuje Tolkien, po Biblii, a szczególnie Nowym Testamencie.

Użycie słowa „baśń” w tym kontekście może wydawać się na pierwszy rzut oka prowokujące, lecz Tolkien, ortodoksyjny katolik, wyjaśnia nam, że właściwym skutkiem baśni jest właśnie to: unosi ona zasłonę z naszych oczu, byśmy mogli zobaczyć, co jest prawdziwe, co jest sednem. I dlatego właśnie najlepsze z baśni trwają, przekazywane z pokolenia na pokolenie. A jedna z nich w szczególności, pomimo swojej niewiarygodności, zdarzyła się naprawdę: a jest nią historia opowiedziana w Nowym Testamencie. Na tym zaskakującym poglądzie zasadza się moja analiza zarówno *Władcy Pierścieni*, jak i samej Biblii (jak również istota formowania konserwatywnej wyobraźni literackiej), więc poświęćmy tu trochę więcej czasu na posortowanie tego, co miał na uwadze Tolkien. (...)